NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok IV. Kraków, czwartek 1 grudnia 1921. Nr. 314.

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto czekowe Poczt. Kasy Oszczędn. Nr. 141.128
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracy
Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględniene.
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru 20 M.

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. 470·—, kwart. 1410·—
w Krakowie z odnoszeniem do domu . 530·— „ 1590·— „
Na prowincyi: z przesyłką poczt. 530·—. „ 1590·— „
Za granicą: z przesyłką pocztowa 650·—, „ 1950·— „
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 10·— Mk., wiersz nonparel 1-szpalt. Mk 50. Nadesłane Mk 75·—. Wiersz nonparelowy 1 szp. w tekście Mk 95·—. Wiersz nonp. 1 szpalt. na 1. stronie 120 Mk
Ceny ogłoszeń zagranicznych o 100 proc droższe.

Jawcie się jak najliczniej! Ochrona lokatorów zagrożona!

Dziś we środę, dnia 30-go listopada 1921 roku odbędzie się w sali Kahału, Krakowska 41.

PUBLICZNE ZGROMADZENIE

z porządkiem dziennym: **Sprawa lokatorów.** — Referować będą: adwokaci **Dr. Feldblum, Dr. Zimmermann** i p. **S. Spira.**
Początek o godzinie 7 wieczór.

Egzekutywa stronnictwa syonistycznego w Krakowie.

Pierwsza jaskółka... w zimie.

Kraków, 30 listopada.

(js) W szeregu artykułów na łamach pepesowskiej „Trybuny" omawia p. T. Hołówko problem „mniejszości narodowych w Polsce". Część ich poświęcona jest żydowskiej mniejszości narodowej.

Godzi się w tej chwili, gdy głos trzech i pół milionowej ludności żydowskiej rozbrzmiewa po kraju bez echa, jak głos na puszczy, zatrzymać się nad rozważaniami p. Hołówki, bo stanowią one, zaznaczyć to pragniemy z góry, świetlany punkt wśród spowitego w ciemnościach nieporozumień i niechęci stosunku polsko-żydowskiego.

Zostawiamy na uboczu tę część rozważań p. Hołówki, w której ocenia on stosunek rozmaitych kierunków w żydostwie, w szczególności syonistów i ludowców, do narodu polskiego i państwowości polskiej. W nich bowiem przebrzmiewa jeszcze bardzo wiele akcentów, które w rażącej stoją sprzeczności z objektywizmem i, podkreślić to trzeba, z śmiałością, z jaką p. Hołówko przeciwstawia się ogólnemu, przemożnemu prądowi.

Antysemityzm stał się dziś w Polsce przedmiotem licytacyi między partyami. Daje się to odczuć już teraz, w okresie przedwyborczym. Nawet te stronnictwa polskie, które skądinąd poważniej i głębiej zapatrują się na sposób rządzenia państwem w rzeczy samej narodowościowem jak np. konserwatyści krakowscy, resztki dawnej demokracyi warszawskiej typu prof. Bauduin dei Courtenay i PPS nie mają dziś odwagi pozytywnie wskazać na szkodliwość endeckiego systemu rządów odnośnie do mniejszości narodowej i starają się w trudnej w... stronnictw choć w ten sposób utrzymać n... wierzchni, że o polityce eksterminacyjnej wo... mniejszości narodowej — milczą.

W szczególności polska partya socyalistyczna, jakkolwiek teoretycznie, z racyi swoich zasad socyalistycznych najbardziej powołaną jest do tego, aby torować drogę w Polsce sprawiedliwemu systemowi rządów wobec mniejszości narodowych, zapomniała zupełnie o swojem zadaniu i może nie bez opozycyi wewnętrznej, może nie bez świadomości zdrady ideowej wprzęgła się w rydwan eksterminacyjnej polityki wobec mniejszości narodowych, w szczególności wobec żydowskiej. Nie kroczy co prawda PPS w pierwszych szeregach tego systemu, bo na to nie pozwala im poczucie wsty-

Dotychczasowe wyniki konferencyi rozbrojeń.

Waszyngton. PAT. (Havas). Specyalny przedstawiciel Havasa charasteryzując pierwsze wyniki konferencyi wyraża zapatrywanie, że najważniejsza sprawa rozbrojenia na morzu, a mianowicie sprawa wielkich jednostek bojowych, należących do trzech grup pancerników, będzie rozwiązaną w tym tygodniu. Następnie [illegible] jaka ma być zachowana między ilością wielkich jednostek bojowych a ilością łodzi podwodnych. Wobec tego, że Francya pragnie zachować obronną flotę, jakiej wymaga potrzeba obrony wybrzeży, delegacya francuska zgodziła się na zredukowanie ogólnych ilości tonaży floty francuskiej z 500 tysięcy ton nawet na 200 tysięcy ton, będzie się jednak domagała przyznania jej 75 procent floty podmorskiej narówni z innemi wielkiemi mocarstwami.

Usamodzielnienie Chin.

Waszyngton. PAT. (Havas). Przedstawiciele 9 mocarstw z wyjątkiem przedstawicieli Japonii przyjęli rezolucyę wypowiadającą się za zniesieniem z dniem 1 stycznia 1922 r. przywileju, z którego korzystają w Chinach inne narody, a który to przywilej uprawnia ich do posiadania własnej administracyi. Przedstawiciele Japonii poczynili zastrzeżenia co do daty uchylenia powyższego przywileju i zaznaczyli, że w tej prawie porozumią się ze swym rządem.

Konferencye państw morskich.

Bordeaux. Radio. PAT. „Daily Chronicle" dowiaduje się, że w ostatnich dniach odbywają się dyskusye nie oficyalne między delegacyą japońską, angielską i amerykańską. Nie przyniosły one jeszcze definitywnego rozstrzygnięcia, ale Japonia okazała się gotową przyjąć zmianę przymierza, ewentualnie rozszerzenie go na trójprzymierze.

Lloyd George wyjedzie dopiero 10 grudnia.

Nowy York. PAT. (Wolff). „N. J. Tribune" donosi, że Lloydowi George bardzo zależy na porozumieniu się z Hardingem i Hughesem w sprawie związku narodów, zaprojektowanego przez Hardinga. Lloyd George polecił już zamówić na Aquitanii miejsca okrętowe.

* * *

Paryż. PAT. (W. B. K.). Jak donosi „Matin" podróż Lloyda Georgea do Waszyngtonu została odroczona do 10 grudnia.

Były minister sprawiedliwości prezydentem Warszawy.

(Telefonem od naszego korespondenta).

M. Warszawa. Na wczorajszem posiedzeniu warszawskiej Rady miejskiej przystąpiono do wyboru nowego prezydenta miasta. Przed otwarciem posiedzenia odbyło się zakulisowe posiedzenie klubów celem ustalenia większości dla proponowanych kandydatów. Przyjęty wniosek przewodniczącego Rady miejskiej o wyznaczeniu indemnizacyi dla ustępujących członków magistratu.

Prezydentem został wybrany 54 głosami p. Stanisław Nowodworski, b. minister sprawiedliwości. Kandydat PPS przepadł, otrzymawszy tylko 19 głosów. Radni żydowscy wstrzymali się od głosowania.

Imieniem PPS radca Dobrowolski, imieniem Bundu rad. Ehrlich, a imieniem Poale-Syonu rad. Lew zaprotestowali przeciw wyborowi p. Nowodworskiego, który podczas piastowania urzędu ministra sprawiedliwości dał się poznać jako dzielny prowokator i więziciel robotników.

ziu wobec własnego programu i minionej przeszłości, ale wlecze się w cieniu tego systemu, za tym systemem, pomagając w ten sposób z przyczyn oportunizmu i ideologii niektórych przywódców, rozwielmożnieniu się reakcyi.

PPS uważało prawie zawsze społeczeństwo żydowskie za ciemną obskurną masę (p. Daszyński), zaś robotnika żydowskiego za żer asymilacyjny tak w czasach pierwszej żydowskiej sekcyi w łonie PPS jak i obecnie, po ostatnim zjeździe, na którym sekcyę tę reaktywowano. Polityka PPS wobec społeczeństwa żydowskiego wychodziła w treści swej z tych samych założeń eksterminacyjnych co endecya, z tą tylko różnicą, że PPS posługiwała się metodą przynęt i formą cichego „kulturtregerostwa" wobec społeczeństwa i robotnika żydowskiego, podczas gdy endecya czyniła to samo — w inny sposób. Pewna przymieszka światlejszych i bardziej poczuciem sprawiedliwości narodowej przejętych jednostek nie zdołała tego zasadniczego systemu PPS zmienić. Wystarczy wskazać na posła Czapińskiego, który przed niewielu jeszcze laty propagował poglądy bardziej sprawiedliwe odnośnie do stosunków narodowościowych, a dziś unoszony jest ogólnym prądem, do którego się znakomicie przystosował.

Wśród tej atmosfery artykuły p. Hołówki urastają do miary czynu. Wszyscy jeszcze mamy świeżo w pamięci projekt posła Niedziałkowskiego w sprawie wschodniej Małopolski. Szczery socyalista, umysł jasny i znakomicie odczuwający błędność i szkodliwość obecnej wewnętrznej polityki polskiej, nie wspomniał ani jednem słóweczkiem w projekcie swym o Żydach wschodniej Małopolski, których liczba dochodzi przecież w roku 1910 — 600 tysięcy. Charakterystyczne milczenie.

Wśród tej atmosfery artykuły p. Hołówki urastają do miary czynu. P. Hołówko łamie odważnie pierścień utartych pojęć o istocie sprawy żydowskiej i mimo swego patryotyzmu i umiłowania Polski, jakie przeziera z każdego jego zdania, albo właśnie z powodu tego patryotyzmu bierze za punkt wyjścia rozwiązania kwestyi żydowskiej uznanie społeczności żydowskiej za naród. Praktyczne konsekwencye jakie p. Hołówko wyciąga z tej zasadniczej przesłanki odnośnie do Żydów są wprawdzie o wiele skromniejsze niż te, które zaleca w stosunku do Niemców (nr. 46 „Trybuny"), ale okoliczność ta jest po części nie istotna w tej chwili, a po części i uzasadniona. Liczy się widocznie p. Hołówko ze stosunkiem obu państw do siebie, podczas gdy Żydzi takiej państwowości za sobą nie mają.

Jest p. Hołówko za tem, by Żydzi

„mieli samorząd zaakceptowany przez państwo w dziedzinie religijnej, szkolnictwa, kulturalno oświatowej i opieki społecznej".

P. Hołówko sam nazywa zakres ten skromnym.

P. Hołówko pragnie dalej, aby państwo proporcyonalnie utrzymywało niższe i średnie szkolnictwo żydowskie z ojczystym dla Żydów językiem, z tem tylko ograniczeniem, aby język polski, historya, literatura i geografia polska w języku polskim i przez Polaków były wykładane.

W dziedzinie politycznej

„trzeba — pisze p. Hołówko — aby państwo pozwoliło na zakładanie kilku odrębnych żydowskich gmin wyznaniowych a więc aby Żydzi posługujący się w domu językiem polskim mieli własne synagogi, aby syoniści i nacyonaliści żydowscy mogli również wyzwolić się z pod zależności ortodoksów. Z drugiej strony powinno się Żydom pozwolić zakładać narodowościowe gminy — według podziału językowego, a więc na gminy uznające za swój język hebrajski lub żargon z tem jednak zastrzeżeniem, że do danej gminy należy tylko ten, kto do niej dobrowolnie oficyalnie i indywidualnie zgłosił w imieniu swojem i w imieniu dzieci małoletnich przystąpienie. Wszyscy zi Żydzi, którzy do żadnej gminy narodowej nie wstąpili, temsamem uważają siebie za składową część narodu polskiego. Narodowościowe gminy hebrajskie i żargonowe miałyby prawo utrzymywać szkoły, instytucye kulturalno-oświatowe, artystyczne i filantropijne, państwo zaś i samorządy przeznaczałyby do rozporządzenia tych gmin pewną część funduszów na cele powyższe wyasygnowanych w stosunku procentowym ilości członków danej gminy do ogółu mieszkańców danego miasta.

„Gminy narodowościowe żydowskie miałyby prawo związać się w związki ogólno-państwowe, któreby miały swe ciała wykonawcze, będące pośrednikiem między temi gminami a rządem".

Oto istota poglądów p. Hołówki. W zasadzie akceptujemy. Nie chodzi bowiem o szczegóły tylko o samą myśl przewodnią, którą p. Hołówko ujmuje słusznie.

Słusznem wreszcie jest przekonanie p. Hołówki, że wolność rozwoju narodowego splecie silnie żydostwo z państwem polskiem, czyniąc zeń „rzeczywistych obywateli światłych i ofiarnych".

Nie brak wprawdzie i w poglądach p. Hołówki pewnej drobniutkiej „reservatio mentalis". P. Hołówko osobiście bowiem uważa, że budowanie odrębnej kultury żydowskiej jest „tragedyą", bo będzie ona musiała z czasem uledz polskiej, ale nie bierzemy p. Hołówce tej nadziei za złe. Wypływa ona, zdaje się nam, nie z ukrytych złych zamiarów, ale z miłości i przywiązania i wiary w siłę kultury polskiej, co z pewnością jest chwalebnem prawem każdego Polaka.

My ze swej strony, wierząc w siłę i rozwój kultury polskiej pragniemy na arenie szlachetnego współzawodnictwa narodów rozwinąć i umocować naszą własną kulturę, w tem przekonaniu, że co w niej jest dobre i piękne wzbogacić winno i wzbogaci kulturę ludzką jako współrzędny czynnik, a co w niej złe zginąć może wraz ze złemi pierwiastkami — innych kultur narodowych.

P. Hołówko jest czynnym politykiem i dlatego opinia jego może się stać cenną, jeśli nie ograniczy się do artykułów.

Wśród czynnych polityków głos p. Hołówki jest pierwszą jaskółką, która zwiastować pragnie sprawiedliwy stosunek społeczeństwa polskiego do żydowskiego.

Jedna jaskółka, jak powiada przysłowie, nie sprowadza lata, ale i nią się cieszymy, tem bardziej, że przyleciała — w zimie, gdy mróz w życiu politycznem, bijący ku nam od społeczeństwa polskiego, dech nam zapiera.

Antypaństwowa działalność pos. Zamorskiego w Sejmie.

Warszawa. PAT. Posiedzenie sejmu 265. Marszałek oznajmia, że na porządku dziennym będzie także nagłość wniosku posła Dąbskiego w sprawie antypaństwowej działalności posła Zamorskiego. Po odesłaniu do komisyi w pierwszem czytaniu dwóch ustaw, w tem jednej o daninie wyrównawczej, przystąpiono do nagłości wniosku posła Klemensiewicza w sprawie likwidacyi odbudowy kraju. Poseł Klemensiewicz oświadczył, że według projektu ministra skarbu z dniem 1 stycznia 1922 roku ma być zlikwidowana cała odbudowa kraju, a do 1 lutego mają wogóle przestać istnieć wszystkie biura i cała sprawa ma być załatwiona. Zdaniem mowcy w ten sposób sprawy nie da się załatwić. Dotychczas odbudowali się tylko ci, którzy byli majątkowo silniejsi. Natomiast setki tysięcy ludzi niezamożnych odbudować się dotąd nie mogły. Wyłoniła się przeto kombinacya, aby odbudowę przerzucić na samorządy. Wobec tego, że do końca grudnia likwidacya ma być przeprowadzona, upraszamy komisye, do której wniosek nasz będzie odesłany, o jaknajszybsze przedłożenie sejmowi swojego wniosku. Wniosek nasz brzmi: Wzywa się rząd, aby wszelkie do odbudowy kraju dla osadnictwa wojskowego potrzebne kredyty nie były wstrzymane, lecz oddane do dyspozycyi ministerstwa robót publicznych. Nagłość wniosku uchwalono i odesłano do podkomisyi odbudowy kraju.

Poseł Federowicz w imieniu komisyi skarbowo budżetowej referował projekt ustawy o zasiłaniu finansów miejskich, zwłaszcza w byłym zaborze rosyjskim i austryackim. Mowca zaznaczył, że na skutek wojny budżety miast zostały ogromnie zniszczone, wskutek czego niektóre miasta znalazły się bez wyjścia.

Przystąpiono do wniosku nagłego posła Dąbskiego. Klub nasz na posiedzeniu 262 zgłosił wniosek nagły w sprawie antypaństwowej działalności posła Zamorskiego. Wprowadzając go na porządek dzienny, marszałek zmienił tytuł, dodając słowo „rzekomo" antypaństwowej działalności. W roku 1921 nakładem „Dziennika Narodowego" w Chicago ukazała się broszura p. Zamorskiego pod tytułem: „Rola socyalistów w odbudowie Polski". W broszurce tej pod osłoną walki z socyalistami pisze się rzeczy potworne, które biją w podstawy naszego państwa. Wiem, że w naszem życiu politycznem rozszerzyły się metody wprowadzania wszystkich i wszystkiego do błota. Są jednakże granice, a temi jest interes państwa. Mowca przytacza niektóre ustępy rzeczonej broszury, poczem oświadcza, że w każdem innem państwie dawno już minister sprawiedliwości i minister wojny wystąpiłby przeciwko podobnej działalności. Dlatego stawia wniosek, aby sejm upomniał się o autorytet armii i Naczelnika państwa (głos na lewicy: trzeba zbadać umysł p. Zamorskiego). Tę broszurę kolportuje się wśród naszych emigrantów w Ameryce, do których rząd zwraca się o pożyczkę. Wniosek nasz domaga się, aby sejm polecił sądowi honorowemu zająć się tą sprawą i wydać wyrok na działalność publicystyczną posła Zamorskiego.

Dalsze obrady nad zakresem działania władz naczelnych.

Warszawa. PAT. Komisya konstytucyjna rozpatrywała w dalszym ciągu projekt ustawy o działaniu władz naczelnych według referatu posła Halbana. Do artykułu 13 przyjęto wniosek dra Buzka, że przy prezydyum rady ministrów i ministerstwach mogą być utworzone specyalne urzędy tylko na mocy uchwały sejmowej. Dalsza dyskusya wywiązała się nad artykułem 14, dotyczącym prawa prezesa rady ministrów. Według projektu rządowego prezes rady ministrów miał czuwać nad organizacya administracyi państwowej oraz nad wykwalifikowaniem personalu urzędniczego. Na wniosek dra Liebermana uchwalono ustęp rozszerzający prawa prezesa ministrów, który ma wykonywać kontrolę nad całą administracyą państw. i personalem urzędniczym.

Z obrad komisyi sejmowych.

Warszawa. PAT. Komisya wojskowa z udziałem delegatów ministerstwa rozpatrywała przed początkiem obrad przykre warunki, w jakich znajdują się bataliony celne na granicy wschodniej. Delegaci ministerstwa spraw wojskowych zapewnili, że ministerstwo zajmie się tą sprawą z całą gorliwością. Następnie podjęto w dalszym ciągu dyskusyę nad projektem pragmatyki oficerskiej i załatwiono rozdział II o warunkach mianowania na podporucznika, oraz przyjęto rozdział trzeci o obowiązkach oficera.

Komisya opieki społecznej z udziałem podsekretarza stanu Simona i prezesa delegacyi repatryacyjnej Korsaka obradowała nad akcyą repatryacyjną i środkami zaradczymi ze szczególnem uwzględnieniem potrzeby środków finansowych, odpowiadającem chaotycznie nadsyłanym transportom repatryacyjnym.

Komisya administracyjna pod przewodnictwem posła ks. Sobolewskiego z udziałem delegatów ministerstwa spraw wojskowych, wewnętrznych i skarbu, obradowała nad wnioskami podkomisyi, dotyczącymi ochrony granicy i postanowiła sprawę odesłać do rozpatrzenia przez kluby. Chodzi o rozstrzygnięcie, czy straż pograniczna ma być cywilna, czy też oparta na zasadach organizacyi wojskowej.

Bank rezerwy złotej Zjednoczonych Państw Europy.

I.

Mr. Frank Vanderlip, b. prezydent First National City Bank w Nowym Jorku, w czasie podróży po rozmaitych krajach Europy ogłosił plan stworzenia banku rezerwy złotej Zjednoczonych Państw Europy, celem poratowania państw o zdewaluowanej walucie, i zastąpienia pieniądza papierowego pieniądzem opartym na pokładzie złota. Projekt p. Vanderlipa da się rozłożyć na dwie części. Pierwsza część odnosi się do organizacyi banku, a druga do sposobu uzyskania złota jako podkładu dla wypuszczanych w obieg banknotów. Projekt nie pomija też moralnych kwalifikacyi założycieli tego banku. Że jednak moralność i etyka są dzisiaj materyalną stroną życia podszyte, więc też p. Vanderlip przewidział pewne, nawet dosyć wysokie dywidendy i zyski dla subskrybentów. Cały projekt opiera się na dwóch głównych założeniach: 1) że przeważający zapas złota pochodzić będzie z Ameryki, ponieważ Ameryka posiada obecnie największy zapas wolnego złota, 2) że z tego tytułu zastrzega sobie Ameryka dominujący wpływ na ukształtowanie się Rady banku, albowiem w skład Rady miałoby wejść 5 Amerykanów a tylko 4 Europejczyków. (Art. 2 i 3). Bank miałby siedzibę w Waszyngtonie. Nawet w razie, gdyby którekolwiek z państw zechciało stworzyć u siebie podobny „bank narodowy rezerwy złotej", to i wówczas bank ten miałby tylko charakter filii banku waszyngtońskiego. Dyrektorowie narodowego banku, których też ma być dziewięciu wyznaczeni zostaliby przez bank waszyngtoński i pozostaliby w ścisłej od niego zależności (Art. 8). Z tych dziewięciu dyrektorów banku narodowego, którzy wybierani być mają z grona obywateli państwa trzech winno być bankowcami, reszta zaś składać się powinna z ludzi reprezentujących ogół, jakoteż interesy rolnictwa, przemysłu i handlu. Bank jednak waszyngtoński zastrzegłby sobie nadto dla większej pewności dodatkowego dyrektora, który nie musi być obywatelem danego kraju.

Banki te narodowe miałyby otrzymać bezpłatnie odpowiednie gmachy, przyczem gmachowi temu jak i gruntowi winny być nadane te same prawa eksterytoryalności, jakie przysługują ambasadom obcym. (Art. 11).

Rezerwę złota miałby bank waszyngtoński uzyskać w ten sposób, że założyciele tego banku ogłosiliby subskrypcyę akcyi studolarowych płatnych w złocie, tak, iż zasadniczy kapitał zakładowy wynosiłby 1 miliard dolarów z prawem powiększania kapitału zakładowego. Każdy zaś bank narodowy będący filią banku waszyngtońskiego musiałby też mieć kapitał w złotych dolarach, jednakowoż wysokość kapitału określona być ma przez bank waszyngtoński, jak również cały kapitał miałby być wyłącznie subskrybowany i wpłacony z funduszów banku waszyngtońskiego. Tym sposobem, uważa p. Vanderlip, że usunie banki narodowe z pod wpływów rządów państw poszczególnych.

Ponieważ, jak przypuszcza projektodawca kapitał w głównej swojej części zostanie wpłacony przez Amerykę, więc akcye banku waszyngtońskiego winny być dwojakiego typu, typu A subskrybowane przez Amerykanów, typu B subskrybowane przez Europejczyków. Pierwsze mają to uprzywilejowanie, że subskrybentom prócz 8 % dywidendy i ewent. superdywidendy wpływające z banków narodowych przysługiwałoby obok tego prawo skapitalizowania swych akcyi po kursie 120 dolarów, co zatem prócz superdywidendy stanowiłoby 28 proc. włożonego kapitału. Miałyby jednakowoż tę ujemną stronę, że akcye te mogłyby być drogą losowania przed terminem wycofane, a to w tym wypadku, gdy odnośny rząd europejski zawiadomi bank waszyngtoński, że chciałby założyć „Narodowy bank rezerwy złotej" i w tym celu pragnie swym obywatelom, czy bankom dostarczyć tych akcyi w wysokości conajmniej 10 milionów dolarów. Wówczas jednak akcye te tracą charakter uprzywilejowania i przechodzą do klasy B. Z chwilą gdy 75 proc. akcyi A zostanie zamienionych na klasę B. zastrzeżenie dotyczące 5 amerykańskich mężów zaufania w banku waszyngtońskim traci moc obowiązującą.

Na podstawie tego podkładu złota może bank waszyngtoński puścić w obieg banknoty, które jednak bezwzględnie muszą być do wysokości 20 proc. pokryte złotem. Banknotom tym przysługiwać ma prawo swobodnego przywozu i wywozu do każdego kraju, również prawo płatności przy zawieraniu umów, a nawet przysługiwać ma każdemu prawo prowadzenia rachunków bieżących w każdym banku w powyższej walucie. Przy udzielaniu pożyczek, i przyjmowaniu wkładów ma każdy „narodowy bank rezerwy złotej" wyłącznie stać w stosunkach z bankami, a nie z osobami prywatnemi. Przyczem zastrzedz sobie powinien każdy narodowy bank zabezpieczenie do 150 proc. udzielonej pożyczki. Pożyczka winna być tylko krótkoterminowa maksymalnie do 90 dni biegnąca i winna mieć charakter „samolikwidującej się", np. jako pożyczka na produkt w czasie jego transportu, pożyczka na surowce podczas procesu produkcyi, albo też jako pożyczka na towary, aż do czasu sprzedaży towarów przez kupca. Na inny cel jako inwestycyjne nie mają być pożyczki udzielane.

Zyski „narodowych banków rezerwy złotej" winny być rozdzielane w ten sposób, iż 8 proc. dywidendy ma być wypłacane bankowi waszyngtońskiemu. Trzy czwarte zaś pozostałych zysków winny być przeznaczane na rezerwę, dopóki ta ostatnia nie wyniesie 20 proc. kapitału narodowego banku, poczem byłaby w dalszym ciągu tylko jedna czwarta przeznaczona na rezerwę, połowę zaś otrzymywałby rząd kraju, w którym dany bank ma swoją siedzibę, a to jako rekompensatę za zwolnienie od podatków banku narodowego. Z chwilą, gdy rezerwa banku dosięgłaby 50 proc. kapitału, całe trzy czwarte otrzymywałby rząd, pozostała zaś jedna czwarta dochodów po wypłaceniu 8 proc. dywidendy akcyonaryuszom, stanowiłaby superdywidendę dla banku waszyngtońskiego.

Dr. N. S.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z PALESTYNY.

Założenie dwóch banków w Jerozolimie.

Nowy Jork. (ŻBK). Niedawno powrócił tutaj z podróży po Palestynie dr S. Benderli, przedstawiciel „American Palestine Company". Wraz z nim przybył p. Berl Kacenelzon, dyrektor palestyńskiego banku robotniczego i przywódca partyi „Achdut Haawoda".

W rozmowie z pewnym dziennikarzem oświadczył Dr. Benderli, iż American Palestine Company zorganizowała już w Palestynie 2 banki. Jeden to „Miejski bank hipoteczny w Palestynie", którego zadaniem będzie udzielanie pożyczek na budowę domów. Drugi zaś pod nazwą „Przemysłowy bank kredytowy", głównie zajmie się budową fabryk i rozwojem przemysłu. Oba banki zostały zatwierdzone przez Wysokiego Komisarza.

Powstało też biuro centralne w Jaffie, które będzie spełniało kontrolę nad obu bankami.

ZE SWIATA ZYDOWSKIEGO.

Wszechświatowa akcya na rzecz Keren Hajessod.

Londyn. (ŻBK). Jednocześnie z rozległą akcyą na rzecz Funduszu Podwalin, zorganizowanej obecnie w całej Ameryce w związku z pobytem delegacyi syońskiej, rozpoczęto i w innych krajach wielką propagandę na rzecz Keren Hajessod.

I tak, wyjeżdża dnia 2 grudnia jeden z dyrektorów K. H. dr. Szmarjahu Lewin do Afryki południowej, gdzie weźmie udział w konferencyi południowo-afrykańskiej organizacyi syońskiej, która to konferencya odbędzie się w dniu 1. stycznia w Capstadzie.

Dr. Ariel Benzion uda się wkrótce do Adenu, Indyi i Mezopotamii, gdzie pozostanie przez szereg miesięcy dla kierowania akcyą na rzecz Keren Hajessod. Dr. Benzion, który w roku ubiegłym działał podobnie w Hiszpanii, Portugalii i Marokku, postawił sobie za główne zadanie pozyskanie Żydów Sefardyjskich dla systematycznej pracy palestyńskiej.

Ponadto podjął się z polecenia dyrektoryum Keren Hajesod p. Hans Kohn zorganizowania akcyi Funduszu w Alzacyi-Lotaryngii, Belgii i Luksemburgu. P. Hans Kohn był przedtem sekretarzem Komitetu Delegacyi Żydowskich w Paryżu, poczem wydatnie pracował dla Funduszu Podwalin w Bułgaryi.

W tych dniach zostało w Paryżu otwarte specyalne biuro Funduszu Podwalin pod kierownictwem członków dyrektoryum K. H. p.p. Hilela Złatopolskiego i J. Hajdicza.

Związek gmin żydowskich w Jugosławii.

Wiedeń. (ŻBK). W ciągu bieżącego tygodnia nastąpi w Belgradzie otwarcie konferencyi gmin żydowskich w Jugosławii. Celem zjazdu

---

GUSTAW MEYRINK.

Gorący żołnierz*).

Nie było dla lekarzy wojskowych drobnostką opatrywanie wszystkich rannych żołnierzy legii cudzoziemskiej. Anamici mieli złe karabiny a kule strzelb ich pozostawały prawie zawsze w ciałach biednych żołnierzy. O tem, że wiedza lekarska uczyniła w ostatnich latach znaczne postępy, wiedzieli nawet ci, którzy nie umieli czytać i pisać. Poddawali się też chętnie — zwłaszcza, że im nie pozostawało nic innego — wszelkim zabiegom lekarskim. Umierali wprawdzie wszyscy, lecz zawsze dopiero po operacyi i to tylko dla tego względu, że nieaseptyczne kule Anamitów wprowadzały do organizmu zabójcze dla zdrowia bakterye. Taki stan rzeczy stwierdziły komunikaty profesora Tępomózgowicza, który dla czysto naukowych motywów, za zgodą rządu przyłączył się do legii cudzoziemskiej. Dzięki jego energicznym zarządzeniom żołnierze i tubylcy zaprzestali głośno rozprawiać o cudownych wyleczeniach pobożnego pokutnika indyjskiego Mukhopadaya.

Ostatnim rannym, którego przyniesiono po potyczce, był Czech Wencel Zavadil, przyprowadzony przez dwie Anamitki do szpitala polowego. Zapytane, skąd przychodzą tak późno, opowiedziały, że znalazły Zavadila prawieże umarłego przed chatą Mukhopadaya. Mówiły dalej, że chcąc przywrócić go do życia, wstrzyknęły mu płyn opalizujący, który znalazły w opuszczonej chacie fakira. Lekarz nie mógł znaleźć rany, a na zapytania skierowane do pacyenta, otrzymał jako odpowiedź tylko dzikie pomruki, które wziął za brzmienie jakiegoś dyalektu słowiańskiego. Na każdy wypadek zarządził zastrzyk i udał się do namiotu oficerskiego. Oficerzy i lekarze bawili się wyśmienicie. Krótka i krwawa potyczka rozprószyła monotonię wojskowego życia. Profesor Tępomózgowicz kończył właśnie swoją przemowę, w której wyrażał się pochlebnie o prof. Charcot, kiedy u wejścia namiotu ukazała się indyjska pielęgniarka Czerwonego Krzyża, która doniosła łamaną francuszczyzną:

„Sierżant Henryk Serpollet umarł, trębacz Wencel Zavadil 41'2 gorączki".

Co to za ludzie ci Słowianie! — mruczał dyżurny lekarz. — Ten znów nie jest rannym, a ma gorączkę. Pielęgniarka oddaliła się, otrzymawszy polecenie, aby dać żołnierzowi — naturalnie temu żywemu — 3 gramy chininy. Profesor Tępomózgowicz począł szeroko i uczenie na ten temat wywodzić, sławił wiedzę, która umiała odkryć chininę w rękach laików, którzy długie lata nie znali użytku tego cudownego środka leczniczego. Mówił dalej, wyczerpawszy temat o paraliżu mlecza pacierzowego, gdy wtem znowu ukazała się pielęgniarka, donosząc:

„Trębacz Wencel Zavadil 49 stopni gorączki, proszę o termometr, którýby wskazywał wyższe temperatury"

„Ależ eo ipso ten człowiek już dawno nie żyje!" — rzekł, uśmiechając się, profesor. Lekarz sztabowy wstał od stołu i zbliżał się z groźną miną do pielęgniarki, która natychmiast cofnęła się o krok. „Patrzcie panowie — rzekł, zwracając się do reszty lekarzy — jaka z niej histeryczka. Tosamo ma miejsce u Zavadila! Identyczność objawów!"

Wszyscy udali się na spoczynek. Ledwie pierwsze promienie słoneczne zaróżowiły pobliskie pagórki, kiedy żołnierz łącznikowy doniósł jeszcze zaspanemu uczonemu, że lekarz sztabowy prosi go o jak najszybsze przybycie.

(C. d. n.)

*) Ze zbioru nowel „Des deutschen Spiessers Wunderhorn"

jest stworzenie związku gmin żydowskich w całym kraju.

Zjednoczenie organizacyi żydowskich w Romunii.

Bukareszt. (ŻBK). Egzekutywa rumuńskiej organizacyi syońskiej obraduje obecnie nad sprawą zjednoczenia różnych ogólnych organizacyi żydowskich celem wspólnego występywania w sprawach żydowskich, politycznych i gospodarczych.

Z obrad komisyi organizacyjnej Związku żyd. tow. gimn. i sport. w Polsce

W sobotę i niedzielę, dnia 26 i 27-go bm. toczyły się w Krakowie obrady komisyi organizacyjnej, wybranej na zjeździe delegatów żyd. Tow. gimn. i sportowych, w Warszawie, w dniach 26—28 sierpnia b. r. W obradach wzięli udział członkowie tejże komisyi, przedstawiciele wszystkich większych środowisk gimnastyczno-sportowych w Polsce jak Warszawa, Kraków, Lwów, Wilno, Kowel, Białystok i t. d. Przedmiotem obrad był w pierwszym rzędzie statut mający być przedłożony rządowi celem legalizacyi. Zasadnicze wytyczne statutu ustalono w myśl uchwał wymienionego na wstępie zjazdu a mianowicie: Celem Związku jest szerzenie idei odrodzenia fizycznego wśród Żydów. Środkiem do powyższego celu ma być: propaganda ćwiczeń cielesnych w słowie i piśmie, zasilanie pod względem finansowym i technicznym istniejących i zakładanie nowych towarzystw, kształcenie instruktorów i pomocników, prowadzenie wzorowych kursów i zbiorowych popisów itp. Związek obejmuje Tow. gimn.-sportowe stojące na gruncie narodowym, jest apolityczny, bezpartyjny i pozostawia swym członkom pełną autonomię tak pod względem sportowo-gimnastycznym jak i administracyjnym.

W dalszym ciągu obrad ustalono, iż działalność związku ogranicza się do tej części pracy technicznej, która nie jest objęta zakresem czynności istniejących na obszarze Państwa Polskiego związków (P. Z. P. N. — A. Z. S. i t. d.) wreszcie powierzono Makkabi—Warszawa: przeprowadzenie 4-tygodniowego kursu gimnastycznego dla instruktorów, Makkabi—Kraków: wyszkolenie instruktorów footbalowych, „. K. S. Lwów: wyszkolenie instruktorów lekkoatletycznych.

Po zamknięciu obrad udała się komisya organizacyjna do Żydowskiego Tow. gimnastycznego, interesując się żywo wykonanemi przez poszczególne kursa ćwiczeniami.

Śmierć Emila Boutroux.

Emil Boutroux, poważny filozof francuski członek akademii francuskiej i były profesor Sorbony umarł w 76 roku życia. Od czasu śmierci Karola Renonwiera, któremu Boutroux nie dorównał pod względem bystrości umysłu — był Boutrux uważany obok Bergsona za najsłynniejszego myśliciela dzisiejszej Francyi. W porównaniu z swym kolegą stał w tyle co do polotu fantazyi i zdolności retorycznej, jednak górował zato nad nim trzeźwością i jasnością umysłu. Z Bergsonem — z którym żył w zażyłej przyjaźni — łączy go wspólność kierunku antyintelektualnego, zwalczającego wiedzę. Kierunek ten rozpowszechnił się od czasu Ferdynanda Brunetiere'a, wpływowego wydawcy „Revue des deux Mondes" w współczesnej Francyi, kierunek, który posiada reprezentanta wprawdzie trochę w odmiennem znaczeniu, również w Anglii — Artura Balfoura znanego dyplomatę i filozofa.

Filozoficzne poglądy Boutroux wykazują silny mistyczny podkład. Przyznawał małoznaczną tylko wartość prawom, które wiedza miała wytworzyć. według niego są to tylko zebrane i skrócone doświadczenia, których nie można pojmować logicznie ani rozumem udowadniać. Już w swoich początkowych dziełach, które wywołały należne uznanie (De la constingence des lois de la nature 1874, (przetłumaczone na język polski) Science et Religion (1910) rozwinął Boutrux swoje poglądy. Ostatnie dzieło otworzyło mu wrota akademii francuskiej, gdzie nadawali jeszcze ton wierni tradycyi Paweł Bourget, Maurice Barres, Jules Lemaitre. Z filozofią niemiecką łączył go ścisły kontakt. Był przyjacielem Rudolfa Euckena, którego dzieła przetłumaczył na język francuski. Przełożył również słynną historyę filozofii Zellera (Philosophie der Griechen) i niektóre dzieła mistyka Jakóba Böhmego.

Projekt kanału węglowego Śląsk-Gdańsk.

Projekt kanału węglowego z naszego śląsko-dąbrowskiego zagłębia poprzez Łódź na środkowy bieg Wisły z dalszem rozgałęzieniem przez jezioro Gosłowskie z ramionami na Toruń i na Poznań ogłoszony został jednocześnie z podaniem do Ministeryum Przemysłu i Handlu o zatwierdzenie statutu spółki akcyjnej budowy i eksploatacyi proektowanego kanału. Celem kanału jest przedewszystkiem zaopatrzenie w węgiel własny dolnej Wisły i Gdańska oraz leżącej na trasie kanału Łodzi. Odnogi wschodnia i zachodnia mają na celu dostarczenie węgla tanią drogą wodną Warszawie i Poznaniowi, brzegi kanału, szczególniej w górnej jego części, pomiędzy Zagłębiem i Łodzią, zostałyby uprzemysłowione w wysokim stopniu, co jest również jedym z spodziewanych wyników kanału.

Wykończenie całego systemu obliczone jest na lat 8 od chwili rozpoczęcia robót. Wobec charakteru przedsiębiorstwa, które stanowić będzie z natury rzeczy niewzruszalną własność Polski, wierzyciele tego przedsiębiorstwa, t. j. właściciele emitowanych przez nie obligacyj muszą posiadać gwarancyę Rządu polskiego.

Długość robót kanałowych wynosiłaby lat 7 do 8 według obliczeń projektu, lecz mogłaby być jeszcze mniejsza. Przy ośmioletnim terminie zajętych jednocześnie byłoby około 10.000 ludzi, licząc, iż niski stan naszej waluty znacznie ograniczy zastosowanie maszyn ziemiokopnych.

Połączenie kolejowe Polski z Europą Środkową.

Od dnia 5 do 15 listopada odbywała się w Bernie szwajcarskiem międzynarodowa konferencya kolejowa, która raz do roku omawia nowe połączenia i szlaki w międzypaństwowej komunikacyi kolejowej. W konferencyi brało udział ogółem 154 delgatów 23 państw europejskich.

Główne zmiany, jakie dotyczą Polski, dadzą się streścić jak następuje:

Pociąg ekspres bezpośredni Paryż — Warszawa przyśpieszono o godz. 40 min. Cały ten zysk osiągnięto na obszarze Polski. Przystanek tego ekspresu w Skalmierzycach zachowano, ale skrócono go do jednej minuty.

Druga zmiana dotyczy bezpośredniego pociągu (codziennie), z Gdańska do Bukaresztu przez Warszawę, Lublin i Lwów (w 49 godzin), oraz Gdańsk — Konstancya (tym samym szlakiem w 53 godziny) — raz w tygodniu.

Trzecią inowacyą jest wprowadzenie wagonów bezpośrednich (codziennie) Warszawa — Jassy i

Z „Bagateli".

„Nasi nad Bałtykiem", farsa w 3 aktach Zofii Senkowskiej. Reżyserował p. Jan Nowacki.

„Nasi nad Bałtykiem" mogą być atrakcyą dla amatorskiego teatru na zapadłej prowincyi, ale na deskach teatru „Bagateli" nie mają racyi bytu.

Wolno farsie obracać się w kole nieprawdopodobieństw, ale nie może logiki stawiać na głowie. A jeśli już krotochwila obsurd i przypadkowość podporządkowuje logice, winna przynajmniej zrekompenzować niedorzeczności dowcipami słownymi, czy sytuacyjnymi.

„Nasi nad Bałtykiem" odwiedzili chyba przez pomyłkę przybytek „Bagateli".

Na scenie dzieją się niebywałe cuda.

Bogaty fabrykant gum nie może złowić zięciów dla swoich dorodnych cór, choć dziś jest pieniądz magnesem bardziej, niż kiedykolwiek skutecznym do wciągania w sidła małżeńskie.

W polowaniu na mężów wpadają córki Fikiewicza na pomysł udawania mężatek. Stasia przedstawia się za autentyczną mężatkę, zaś Zosia za wdówkę, po zaginionym lotniku. Mimo, iż niesłychanie niezręcznie odgrywają swe role, idą wszyscy na lep ich słów i obie wśród rozbrajająco naiwnych zawikłań znalazły nad Bałtykiem pretendentów do swych rączek. Ta błaha treść ugarnirowana jest w kalendarzowe dowcipy wyświechtane żarty. Znów mowa o domowem wykształceniu dyplomatów, o tonnie marek w posagu, „daj się wypchać rublami" itp.

Za miarę smaku i pomysłowości autorki służyć może chyba moment, że młoda żona w podróży poślubnej po nużąco długiej seryi pocałunków zapytuje swego męża o — nazwisko. Od takich epizodów i epizodzików roi się w farsie, zbudowanej bez znajomości techniki teatralnej (monologizowanie, wchodzenie i wychodzenie postaci bez najlżejszego uzasadnienia itd.).

Jeśli mimo wszystko rozległ się od czasu do czasu śmiech na widowni, jest to niepodzielną zasługą p. Nowackiego, nieocenionego męża teatralnego, któremu nigdy nie brak konceptów. Podziwialiśmy zarówno jego kunszt reżyserski, który iskry humoru zdołał wykrzesać z marnego sztuczydła, ale i pyszną grę mimiczną, czystość frazowania, świetne wydobycie natury wesołka beztroskiego bonvivanta.

P. Malicka łączyła niepowszedni urok w szlachetną grą w estetyczną całość, budzącą podziw. Nie można tych walorów przypisać prostacko rezolutnej grze p. Kowalikówny.

Papierowe swe role ożywili pp. Turski, Kolwas, Siekierzyńska. Pp. Broński i Wesołowski zainteresowali swemi niememi kreacyami.

Na osobną wzmiankę zasługuje p. Szyszyłowicz, zręczny dyrektor hotelu.

P. Siekierzyński zdaje się nie posiadać koniecznych warunków amanta: lekkości, swobody, naturalności i ujmującego czaru. Na pseudoamanta w „Naszych nad Bałtykiem" był jednak p. Siekierzyński dobrym.

W. Pollak.

Z sali koncertowej.

III. KONCERT SYMFONICZNY.

Punkt ciężkości tego koncertu stanowiła V. (e-moll) symfonia Czajkowskiego, dla mnie osobiście najpiękniejsza z jego wszystkich. Formalnie oparta na klasycznych wzorach także w następstwie poszczególnych części (inaczej niż „patetyczna" VI) roi się od charakterystycznych szczegółów stylu Czajkowskiego, jak np. kilkakrotnego powtarzania raz za razem tegosamego tematu, akompaniamentu figurowanego z gam, włoskiej melodyki (czasem nieco banalnej np. w drugim temacie II części) itd. Przez wszystkie cztery części wije się pierwszy motyw wstępnego andante, różnice tylko harmonizowany (w dur, w moll, na akordzie septymowym itp.) i instrumentowany, ale zawsze w parzystym rytmie, nawet w walcu (a więc w nieparzystym rytmie). Bajeczna instrumentacya olśniewa przepychem zdrowych kombinacyi: blacha nigdzie nie przeładowana, pozostawia kwintetowi smyczkowemu główną rolę, z której tylko w II części w pierwszym temacie ustępuje ta najtrudniejsza rytmicznie do wykonania, ponieważ w nagłówku jej daje autor dyrygentowi zupełną swobodę (con alcuna licenza), a nadto jeszcze co kilka taktów wyraźnie zmienia i przepisuje rytm (animando, sostenuto, con moto, poco piu animato, piu mosso, znów tempo I. — i tak wciąż), wskutek czego dyrygent ma pole do po-

Warszawa — Galacz. Czwartą - wagonów bezpośrednich (codz.) Warszawa — Bukareszt (28 godzin) i dwa razy w tygodniu wagon sypialny.

Poprawie i przyśpieszeniu ulegnie również bezpośrednie połączenie Warszawa — Wiedeń w ciągu 21 godzin i Warszawą — Praga, przyczem rozkład będzie taki, że do Wiednia i do Pragi przyjeżdżać się będzie zrana (godz. 6-a). W pociągach tych będą kursowały wagony sypialne codziennie.

Przegląd polityczny.

Z Rady Naczelnej Narodowej Partyi Robotniczej.

W niedzielę i w poniedziałek dnia 20 i 21-go **listopada, odbyło** się w Warszawie zebranie rady **naczelnej** NPR. — Przewodniczył obradom inż. **Jankowski** z Warszawy i poseł J. Rymer z Katowic.

Rada naczelna NPR przyjęła w ostatecznej redakcyi program NPR., omawiała sprawy obecnego kryzysu ekonomicznego, sprawy politycznej chwili obecnej i sprawy organizacyjne. Sprawy polityczne referował poseł inż. A. Chądzyński, sprawy gospodarcze dr. St. Wachowiak z Poznania.

Rada naczelna NPR jednomyślnie wypowiedziała się za jaknajszybszem rozwiązaniem Sejmu tak by wybory do następnego Sejmu najpóźniej mogły być przeprowadzone wczesną wiosną roku przyszłego.

Rezultatem obrad rady naczelnej NPR było uchwalenie następujących rezolucyi:

W sprawie głosowania w Wileńszczyźnie rada naczelna NPR, aprobuje stanowisko klubu poselskiego NPR w sprawie wileńskiej, spowodowane koniecznością uniknięcia przesilenia rządowego oraz na stanowisku Naczelnika Państwa ze względu na żywotne interesy państwowe.

W sprawie istnienia obecnego Sejmu rada naczelna NPR — w wykonaniu uchwalonej na II kongresie rezolucyi — poleca klubowi posłów NPR podjąć energiczną akcyę na terenie Sejmu, aż do ustąpienia z Sejmu włącznie w kierunku przeprowadzenia wyborów do nowego Sejmu wczesną wiosną przyszłego roku; wszystkim organizacyom NPR rozpocząć szeroką akcyę w kraju w celu wywarcia przez klasę pracującą nacisku na te obozy, które ze względów partyjnych chciałyby przedłużyć istnienie obecnego Sejmu oraz w następujących sprawach: kryzysu i ożywienia przemysłu, reformy finansowej, przeciwko obniżaniu płac, ustawie w sprawie umów zbiorowych, przeciwdziałania zamykaniu fabryk, górnośląskiego układu gospodarczego, zjazdu działaczy samorządowych.

Układy niemiecko-rosyjskie.

Niedawno rozpoczęły się rokowania między rządem sowieckim a niemieckim, w których biorą udział reprezentanci sowieckiego komisaryatu ludowego dla rolnictwa i niemieckiego ministerstwa aprowizacyi i rolnictwa. Celem rokowań jest zamiana niemieckich produktów rolniczych na materyały drzewne, lniane i skórzane. Przeprowadzenia tego układu dopilnuje towarzystwo importowe i eksportowe.

Wybory w Belgii.

Przy tegorocznych wyborach starano się osłabić coraz silniejszych Flamandczyków. A francuski dziennik „Soir" i jego stronnicy wykorzystali przed dniem wyborczym sprawę Debenckelaere'a, który jest Flamandczykiem o skrajnych przekonaniach. Mianowicie posądzają go, że jako jeniec wojenny w Niemczech zdradził Belgię. Nie udowodniono mu tej zbrodni, lecz „Soir" podał to jako fakt, tak, że go bezpośrednio przed wyborami uwięziono. Bardzo możliwe, że za kilka tygodni wykaże się niewinność Debenckelaere'a, lecz tymczasowo Flamandczycy stracili szanse wyborcze, bo wraz z Debenckelaerem podejrzani są tymczasowy burmistrz Antwerpii Van Canvelaert, socyalista Camille Huysmans, a nawet minister Vanderyvere Poullet, choć jest niewątpliwą ich niewinność. Mimoto klęska Flamandczyków przy wyborach nie była tak wielką, jakiej się spodziewano, bo ta mała partya utraciła ze swych pięciu miejsc tylko jedno.

Zresztą stosunek wzajemny partyi w Izbie został taki sam, jak przedtem. Partya katolicka posiada 82 miejsc w Izbie i jest najsilniejszą w Izbie, lecz nie posiada absolutnej większości, któraby jej samej pozwoliła objąć rządy. Katolicy uzyskali więc 8 miejsc. Ten wzrost jest charakterystyczny, gdy się zauważy, że w łonie partyi katolickiej dokonały się liczne rozłamy. Z jednej strony stoją coraz potężniejsze związki flamandzkie, które żądają — oprócz zalania swym żywiołem uniwersytetu w Gent i publicznych urzędów w Flandryi — rozdziału armii na pułki flamandzkie i wallońskie, z drugiej strony sprzeciwiają się z wielką stanowczością życzeniom flamandzkich katolików — konserwatywni „Associations Catholiques". Dotychczasowy katolicki premier Carton de Wiart ocalił znów jedność partyi, mianując flamandzkiego katolika van Canwelaerta burmistrzem Antwerpii. To wywołało ustąpienie trzech ministrów liberałów z gabinetu, co posiada groteskowe znaczenie, gdyż musiałoby to się stać kilka dni później z powodu nowych wyborów. Zatrzymali oni tylko 33 posłów. Socyaliści stracili cztery miejsca w Izbie (pierwej posiadali 70 posłów). Z tego widzimy, że żadna partya nie posiada większości absolutnej, nie można jeszcze przewidzieć, które partye złączą się w celu utworzenia gabinetu.

Nota ukraińska w Paryżu.

Dnia 15 bm. prezes delegacyi ukraińskiej w Paryżu Aleksander Szulgin przyjęty został przez p. Peretti della Rocca, który w czasie nieobecności p. Brianda a choroby p. Bonnevay faktycznie kieruje ministerstwem spraw zagranicznych. Pan Szulgin wręczył mu notę której treść podajemy w skróceniu:

„Główny Ataman wojsk ukraińskich i Prezes Dyrektoryatu S. Petlura ogłosił powszechne powstanie Ukrainy przeciw Sowieckiej Rosyi. Główne dowództwo znajduje się w ręku gen. Tiutiunnika.

Rozumiejąc piętrzące się trudności i przewidując długą a zaciętą walkę, naród ukraiński postanowił nie składać oręża, dopóki nie wypędzi wroga z ziemi ojczystej.

W tym samym czasie zastraszająco szerzy się za granicą, zwłaszcza zaś we Francyi, wroga propaganda bolszewicka.

W zakończeniu stwierdza p. Szulgin, iż ruch na Ukrainie, wbrew twierdzeniom bolszewików bynajmniej nie jest popierany ani przez Polskę ani przez Rumunię. Również kłamliwe są pogłoski o rzekomych pogromach żydowskich. Przeciwnie, w szeregach powstańczych jest wielu izraelitów" (?)

Na tropie morderców z ul. Dietla?

Kraków, 30 listopada.

Śledztwo w prawie morderstwa, popełnionego w kantorze przy ul. Dietlowskiej postąpiło wczoraj o tyle naprzód, że organa śledcze wpadły na

PEWNE ŚLADY ZBRODNIARZY.

Wczoraj też inspektor policyi Dr Gebhardt wyjechał wraz z dwoma wywiadowcami samochodem do okolicznej wsi, gdzie przebywał ostatnimi dniami jakiś człowiek, którego rysopis zgadza się z rysopisem podanym przez świadków morderstwa, oraz z fotografią, przywiezioną z zarządu więzień warszawskich, z t. zw. „Pawiaka", skąd przed kilku dniami, jak już donosiliśmy, zbiegło kilku bandytów. Na wskazanem miejscu organa śledcze przesłuchały wójta oraz członków rady gminnej. Przesłuchani jednogłośnie stwierdzili, że od kilku dni przebywa jużto w tej wsi, jużto w sąsiednich jakiś osobnik, podobny do jednego z poszukiwanych bandytów. Dotąd osobnika tego nie zdołano przytrzymać, gdyż ukrywa się, ale należy spodziewać się, że organa śledcze wytężą wszystkie siły, aby nareszcie ująć sprawców ohydnego mordu.

ROZPOZNANY PRZEZ STERNOWĄ OSOBNIK FAKTYCZNIE SPRAWCĄ NAPADU?

Przesłuchani w dalszym ciągu w Krakowie świadkowie twierdzą, że jednym ze sprawców mordu jest aresztowany onegdaj podczas obławy osobnik, w którym Sternowa rozpoznała jednego z napastników.

WYZNACZENIE NAGRODY SKUTKUJE.

Na skutek dwumilionowej nagrody wyznaczonej za wykrycie morderców napłynęło w dniu wczorajszym do prowadzącego śledztwo dra Gebhardta kilka listów z pewnymi szczegółami, które mogą naprowadzić na nowe ślady zbrodni.

KRONIKA.

Kraków, 30 listopada.

— **W sprawie ochrony lokatorów odbędzie się** dziś, dnia 30 bm., o godz. 7-ej wieczór. Publiczne Zgromadzenie, zwołane przez tutejsze stronnictwo syońskie. Ważność sprawy czyni koniecznem jak największy udział sfer dotkniętych projektem.

——oo——

— **Konferencya polsko-czeska w Krakowie.** Wczoraj rozpoczęła się w sali obrad Rady miejskiej w Krakowie konferencya delegacyi polsko-czeskiej w sprawie uzgodnienia służby granicznej na stacyach Piotrowice i Cieszyn tak co do ruchu kolejowego, jakoteż cłowego i pocztowego. W konferencyi bierze udział 17 delegatów, ze strony czeskiej i tyluż ze strony polskiej. Przez cały dzień wczorajszy odbywały się obrady w poszczególnych sekcyach celem przygotowania wniosków na plenarne posiedzenie. Konferencya potrwa trzy dni.

— **O pomoc dla młodzieży akademickiej.** Wczoraj w biurze wojewody dra Gałeckiego odbyła się konferencya zwołana celem przyjścia z pomocą materyalną krak. młodzieży akademickiej, walczącej obecnie z nader trudnymi warunkami bytu. P. Wojewoda zagaił zebranie, przedstawiając krytyczne warunki, w jakich się młodzież akademicka znajduje, a mianowicie brak pomieszkań, żywności, odzieży i materyałów naukowych. Wezwał zebranych, aby przedstawili swoje wnioski co do poprawy bytu młodzieży akad., zaznaczając swą gotowość do popierania ze wszech miar usiłowań i projektów poprawy tych stosunków. Zauważył nadto, że piekącej sprawie braku mieszkań poświęcał całą uwagę, proponując pomieszczenie młodzieży w pewnych objektach wojskowych i prywatnych.

Po gruntownem przedyskutowaniu sprawy, zebrani uchwalili zawiązać ścisły komitet wykonawczy, a nadto szerszy z prawem kooptacyi, którego zadaniem będzie zebranie jak najwydatniejszych funduszów z przeznaczeniem na przyjście z pomocą dotkniętej niedostatkiem młodzieży a-

pisania się fantazyą i sztuką trzymania orkiestry.

Najsłabszą jest część trzecia (walc), który interesująco wygląda w partyturze (zwłaszcza trio), ale zupełnie nie w uchu; Czajkowski, który był mistrzem walca w wielkim stylu tutaj zawiódł.

Na początku programu znalazł się Wagnera wstęp i śmierć miłosna z Tristana i Izoldy; ten jedyny, niebotyczny wyraz miłości ucieleśniony w najwłaściwszej jej mowie, bo bez słów. Brakło harfy i śpiewaczki do zupełnego wrażenia.

Wykonanie programu cechowała inteligencya interpretacyi prof. Zdzisława Jachimeckiego, który potrafił wydobyć z orkiestry charakterystyczne właściwości utworów; niektóre tempa (zwłaszcza na początku Tristana — którego pauzy skrupulatnie wytrzymywano!) były za wolne. Środek wstępu — tam, gdzie zaczynają się biegniki skrzypiec — zagrany był z wielkim elanem.

Dopełnił programu g-moll koncert skrzypcowy Brucha, odegrany przez p. del Valle. Do pierwszej mej recenzyi o niej dodać należałoby (podtrzymując w całości podane tam i dodatnie szczegóły) same ujemne cechy, przedewszystkiem brak stylu i znaczną, a odważną blagę techniczną. Nie ulega wątpliwości, że najlepsze na tej wiolinistce są jej — skrzypce.

Dr. Henryk Apte.

——oo——

kademickiej. P. wojewodę dra Gałeckiego uproszono o objęcie przewodnictwa obu komitetów. Cele ich będą szły w kierunku wyszukiwania mieszkań dla młodzieży oraz środków materyalnych na odzież, żywność i przybory naukowe.

— **Pełne posiedzenie Komisyi Kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej w Krakowie.** W dniu 4-go grudnia i w dniach następnych odbywać się będzie czwartu kadencya posiedzeń plenarnych Komisyi Kodyfikacyjnej Rz. P.

Zebrania te odbywać się będą w Krakowie po raz pierwszy i wyjątkowo, zgodnie bowiem z postanowieniem regulaminu Komisyi Kodyfikacyjnej, zbierała się zawsze dotąd Komisya w pełnym składzie na obrady w Warszawie.

Na porządku dziennym obrad grudniowych pełnej Komisyi znajdzie się oprócz spraw organizacyjnych i administracyjnych projekt ustawy o sądach dla nieletnich, oraz referat programowy na temat: „Nowożytny kodeks cywilny".

Po ukończeniu obrad ogólnych Komisyi odbywać się będą również w Krakowie posiedzenia jej Wydziałów i Sekcyj.

Przedmiotem obrad Sekcyi prawa materyalnego cywilnego będzie między innymi projekt prawa autorskiego i projekt ustawy o uznaniu za zmarłego.

Na porządku dziennym obrad Sekcyi prawa formalnego cywilnego znajdzie się sprawa sposobu obrad nad przygotowanym projektem wstępnym procedury cywilnej, a nadto sprawa organizacyi pracy nad postępowaniem niespornem i egzekucyjnem, niemniej kwestyonaryusz z dziedziny prawa konkursowego.

Sekcya prawa karnego materyalnego kontynuować będzie obrady nad kwestyonaryuszem w przedmiocie środków ochronnych.

Projekt ustawy o ustroju sądownictwa cywilnego i projekt ustawy wekslowej są tak przygotowane, iż staną na porządku dziennym najbliższych obrad pełnej Komisyi Kodyfikacyjnej.

— **Brak towarów codziennej potrzeby ustał.** Po kilku latach ustawicznych niedomagań aprowizacyjnych i braku towarów codziennej potrzeby, zaczynamy nareszcie odczuwać pewną ulgę w tym kierunku. Po sklepach korzennych stoją worki z białą mąką, na wystawach zaś widnieją kartki z uznajmieniem, że jest do nabycia cukier pozarejonowy w cenie po 700 mk za 1 klg. Również naftę oraz benzol można otrzymać w dowolnych ilościach bez ograniczenia.

Także dla palaczy tytoniu i cygar minął czas mizeryi. Nie potrzebują oni już przepłacać po kawiarniach i u ulicznych handlarzy wyrobów tytoniowych podejrzanej jakości, gdyż we wszystkich trafikach można otrzymać tytoń każdej jakości i ilości.

— **W sprawie deputatów robotniczych.** W celu należytego rozdziału deputatów robotniczych — Magistrat wzywa zarządy zakładów i przedsiębiorstw, zatrudniających powyżej 50 robotników, aby bezzwłocznie zgłosiły się w miejskiem Biurze aprowizacyjnem po odbiór obecnie wydawanych deputatów, przyczem zauważa się, że zakłady nie reflektujące na pobór cukru, mogą otrzymać tylko sam chleb, a w razie poboru cukru — otrzymają go po cenie hurtownej, tj. 653 mk za 1 kg.

— **Piec opalany trocinami.** Uwagę przechodniów zwraca wystawiony w Rynku głównym piecyk żelazny opalany trocinami. Korzystając z tego, że przedsiębiorca demonstruje sposób używania tego piecyka, grzeją się przy nim zziębnięci przekupnie. Zastąpienie drogiego węgla tak tanim materyałem palnym jak trociny, stanowić może istotnie znaczną oszczędność w gospodarstwie domowem.

— **Komitet rejonowy „Hitachduthu" dla zachodniej Małopolski i Śląska** (Kraków, Stradom 15), zwraca się tą drogą do organizacyi lokalnych i swych przyjaciół o nawiązanie kontaktu.

— **„Klątwa" Stan. Wyspiańskiego.** Tegoroczną rocznicę zgonu poety uczci teatr J. Słowackiego wystawieniem niegranej u nas dotychczas „Klątwy" przygotowując jej szatę sceniczną według wskazówek Karola Frycza, oraz obsadę pierwszorzędnych sił. Arcydzieło Wyspiańskiego przygotowywał od dłuższego czasu reż. J. Sosnowski, role zaś główne kreują: Zmijewska (Młoda), Kosinowska (Matka), Klońska (Dziewczyna), Adwentowicz (Ksiądz), Jednowski (Pustelnik), Mroczyński (Parobek), Malinowski (Dzwonnik), Szymborski (Sołtys). W chórze występują prawie wszyscy artyści i artystki teatru J. Słowackiego. Słowo wstępne wygłosi prof. L. Skoczylas. „Klątwa" powtarzaną będzie bez przerwy przez kilka wieczorów przyszłego tygodnia.

— **Miejski teatr opera i operetka.** Dziś „Tosca", przepiękna opera Pucciniego. W jutrzejszej premierze „Pajaców" wystąpią: pp. Jefimcewa (Nedda), Stępniowski (Canio), Krugłowski (Tonio), Mazurek (Silvio), Ostrowski (Beppo). Na program części baletowej złożą się najpiękniejsze ustępy choreograficzne z oper i operetek. Odtańczą je pp. Ilyina, Jabłońska, Martówna, Cesarski, Kjakszt, Wojnar i zespół baletowy. Reżyseruje p. Krugłowski. Dyryguje p. Barański.

— **Z teatru „Bagatela".** Dziś i codziennie „Nasi nad Bałtykiem". „Damy i huzary", arcydzieło Fredry, będzie wkrótce wystawione z najwyższym przepychem i godnym tego dzieła pietyzmem.

— **„Dzieci dla dzieci" w teatrze „Bagatela".** W sobotę dnia 3-go grudnia o godz. 4 pop. danem będzie przedstawienie dla dzieci i młodzieży o bardzo urozmaiconym programie: 1) Śpiew chóralny 100 dziewcząteк. 2) Dyalog „Powrót z jarmarku". 3) Tańce uczenic szkoły M. Wernickiej. 4) „Sen Marysi", obrazek sceniczny. Ceny miejsc bardzo niskie. Cały dochód przeznaczony na „Dom rodzinny" im. Tad. Kościuszki. Bilety już są do nabycia w kasie teatru.

— **Premiera w „Nowościach".** „Cyrkówka" jest wyrobem krajowym, nie ustępującym w niczem zagranicznym tak, że nawet rutynowany znawca tego rodzaju Muzy nie mógłby dopatrzeć się różnicy, zwłaszcza, że brak swojskich momentów ani w librecie z nazwiskami i zdarzeniami rumuńskiemi, ani w muzyce. Autorowie (pp. Włast i Piotrowski) osobiście dziękowali za sukces. Zmobilizowano prawie wszystkie siły, które starały się pomóc do powodzenia, o którem zgóry rozstrzygnął współudział p. Wolińskiego, znakomitego jak zwykle; pp. Kamieńska i Walewska, Wesołowski, Pilarski i Kaczorowski stworzyli udałe sylwetki. Dziecinnie zabawne były produkcye (koziołki itp.) p. Cieńskiego i towarzyszek.

W oczy wpada dłuższe niewystępowanie p. Krajewskiej, w której przecież „Nowości" mają najlepszą swą śpiewacką siłę. Dr. A.

— **Józef Śliwiński**, genialny pianista, wystąpi u nas tylko raz jeden w bieżącym sezonie, a to w niedzielę 4 grudnia. Koncert znakomitego artysty, którego program obejmuje utwory Chopina, Liszta, Beethovena i Schumanna, będzie prawdziwą senzacyą tegorocznego sezonu koncertowego.

— **II. Wieczór Kameralny Instytutu Muzycznego** odbędzie się w piątek 2 grudnia w Starym Teatrze i poświęcony jest wyłącznie Rob. Schumanowi. Wieczór, w którym wystąpi p. Cygańska, ceniona śpiewaczka z Warszawy, obudził u nas żywe zainteresowanie.

— **Kwartet czeski złożony z artystów tej miary co Suk, Hoffmann, Zelenka i Herold** wystąpi u nas tylko raz jeden, a to w piątek 9 grudnia w Starym Teatrze. Słynny kwartet z udziałem Ilony Kurz wykona wspaniały program.

— **O bezpieczeństwo publiczne w mieście.** Wobec stosunków bezpieczeństwa publicznego w Krakowie, które się w ostatnich czasach znacznie pogorszyły, wojewoda dr. Gałecki pragnąc, aby najrychlej uległy poprawie i ustało słuszne zaniepokojenie ogółu ludności miasta, zwołuje w biurze swojem dzisiaj o godzinie 4 popołudniu konferencye. Do wzięcia udziału w obradach zaproszeni zostali przedstawiciele władz wojskowych, administracyjnych, policyjnych i samorządowych.

— **Tajemnicze strzały na alei Słowackiego.** Wczoraj wieczorem zgłosił się na stacyę pogotowia p. Michał Król, urzędnik prywatny, z przestrzeloną ręką. Według opowiadania p. Króla, przechodząc Aleją Słowackiego, usłyszał on kilka strzałów, a równocześnie uczuł ból w ręce. Po chwili spostrzegł p. Król, że został raniony. Sprawcy strzałów ranny z powodu egipskich ciemności, zalegających cały Kraków, nie mógł zauważyć. Jest to jeszcze jeden przyczynek do stosunków bezpieczeństwa w naszem mieście.

— **Angielska flegma policyanta.** Wczoraj koło godz. 5-ej popołudniu na ul. Basztowej przechodnie urządzili pościg za złodziejem, który skradł z wozu na rynku Kleparskim kożuch. Mimo nawoływań publiczności o policyę, przechodzący właśnie ulicą posterunkowy nr. 465 nie uważał za stosowne wziąć udział w pościgu, lecz z angielską flegmą wolnym krokiem podążał dalej. Złodziej oczywiście umknął.

— **Usiłowane samobójstwo więźnia.** Wczoraj około godz. 1 w południe zauważyli dozorcy w więzieniu św. Michała, że w jednej z cel odsiadujący tam karę Walenty Gruca, leży martwy na ziemi. Po bliższem zbadaniu więźnia okazało się, że desperat zażył większą ilość jodyny. W groźnym stanie odwieziono więźnia do szpitala.

— **Pożar.** Wczoraj około godz. 10 rano zawezwano straż pożarną na ul. Wiślną, gdzie w piwnicy domu pod liczbą 8 zapaliły się węgle, będące własnością Związku Kółek rolniczych. Pastwą płomieni padły dwa wagony węgla. Akcya ratownicza straży pożarnej trwała do godz. 2-ej popołudniu.

— **Trup nad Wisłą.** Wczoraj rano na bulwarach nad Wisłą koło III-go Mostu znaleźli przechodnie zwłoki mężczyzny zupełnie zmarznięte. Przy zmarłym nie znaleziono żadnych dokumentów. Tajemnicze zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

— **Znowu włamanie.** Do mieszkania Józefa Angrabajtisa przy ul. św. Tomasza l. 30, włamali się onegdaj jacyś jak zwykle niewyśledzeni sprawcy i rozbiwszy drzwi zapomocą żelaznej sztaby, skradli garderobę wartości 200.000 mk. Włamywacze po „robocie" porzucili żelazną sztabę i zbiegli w niewiadomym kierunku.

— **Posiedzenie Wydziału żyd. Tow. gimnastycznego** odbędzie się w piątek 2-go grudnia br. o godzinie 7.30 przy ul. Orzeszkowej 7, II p.

REPERTUAR TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.

Środa: „Burmistrz Stylmondu" i „Cud św. Antoniego".

Czwartek: „Brzydki Ferrante".

TEATR MIEJSKI: OPERA I OPERETKA.

Środa: „Tosca".

Czwartek: „Pajace".

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA":

Środa: „Nasi nad Bałtykiem".

Czwartek: „Nasi nad Bałtykiem".

REPERTUAR OPERETKI W NOWOŚCIACH:

Środa: „Cyrkówka".

Czwartek: „Cyrkówka".

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek Gł. 39).

Czwartek. Dr. Adolf Klęsk: „Pozazmysłowe odbieranie wrażeń".

Z kraju.

Taryfa pocztowa nie będzie podwyższona. Ministerstwo poczt i telegrafów doniosło pismom warszawskim, że nie opracowało projektu podwyższenia taryfy pocztowo-telegraficznej.

Nowe przepisy dla emigrantów. Urząd emigracyjny podaje do wiadomości emigrantów, udających się do St. Zjednoczonych Półn. Ameryki oraz do Kanady, iż od 1 stycznia 1922 r. uzyskanie wizy emigracyjnej uzależnione będzie od przedstawienia nietylko karty okrętowej, ale i affidavitu (formularza), poświadczonego przez polskie placówki konsularne w Ameryce. Od powyższego terminu przedstawienie affidavitu bez poświadczenia polskich placówek konsularnych pociągnie za sobą nieudzielenie wizy Urz. Emigr.

Ulgi dla karaitów. Ministeryum wojny, przychylając się do prośby karaickiej gminy wyznaniowej w Haliczu, w sprawie przyznania karaitom prawa służenia w wojsku polskiem w oddziałach sanitarnych, wydało zarządzenia, aby karaitów poborowych wcielano, celem odbycia służby wojskowej tylko do oddziałów sanitarnych. Ulgi te przysługiwać będą tylko karaitom z urodzenia i nie dotyczą tych, którzyby dla uchylenia się od służby wojskowej przejść chcieli na karaimizm, lub którzy obecnie emigrowali do Polski.

Zjazd pedjatrów. Dnia 8 i 9 września 1922 r. odbędzie się w Warszawie Pierwszy Zjazd Pedjatrów Polskich. Bliższych szczegółów udziela sekretarz Dr. Fr. Ks. Cieszyński, Warszawa, Szopena 10 m. 21.

Dalsza redukcya osobowych samochodów wojskowych. W myśl uchwały Rady ministrów, osobowe samochody wojskowe ostatecznie zredukowano do liczby 19-stu, z czego na ministeryum przypada 3; dla inspektorów armii 6 i dla okręgów korpusowych 10. Reszta kursujących dotychczas samochodów osobowych ma być niezwłocznie zdeponowana.

Falsyfikowane dolary. Kasyerzy P. K. K. P. w ostatnich czasach zatrzymali wiele przedstawionych do wymiany banknotów po 50, 100 i 500 dolarów, pochodzących z podrobionych prawdziwych banknotów amerykańskich po 1, 2 i 5 dolarów. Przeróbka cyfr i napisów, wykonana sposobami chemicznemi bardzo umiejętnie, jest zupełnie prawie niedostrzegalna dla tego, kto nie zna będących w obiegu typów biletów amerykańskich, a jak wiadomo, typów tych jest bardzo dużo.

Zagadkowe morderstwo we Lwowie. Przed trzema tygodniami przybył do Lwowa i zamieszkał w hotelu Europejskim. właściciel dóbr z Wołynia, 54-letni Efroim Zuckerman wspólnie z dwoma bratankami Simonem Zuckermanem i Pinkasem Schulimem.

W niedzielę rano o godz. 9 służący hotelowy zapukał do pokoju, skąd wydano mu dwie pary bucików. Efroima Zuckermana służący nie widział, albowiem tenże cały nakryty był kołdrą. Po upływie kilku minut wybiegł na korytarz Simon Zuckerman, wołając: „Stryj mój nie żyje". Gdy służący wszedł do pokoju, znalazł w łóżku zimne zwłoki Efroima Zuckermana. Leżał on na wznak miał na szyi szeroką i głęboką ranę. Obok trupa leżał zwykły scyzoryk.

Policya zarządziła rewizyę u obu bratanków zamordowanego, których do wyświetlenia sprawy osadzono w areszcie śledczym. Rewizya u nich nie dała pozytywnego rezultatu.

Efroim Zuckerman był ogromnie bogatym człowiekiem, posiadającym kilka wielkich majątków na Podolu. Niedawno otrzymał po stryju miliardową spuściznę, pieniądze złożył u znajomych, a przy sobie nosił jedynie małą gotówkę. Przy trupie nie znaleziono portfelu.

Dotychczas nie zdołano stwierdzić, czy zachodzi tu morderstwo rabunkowe, czy też samobójstwo.

—oo—

Ciekawe wiadomości.

Skok z wysokości 26000 stóp. Rekord skoku ze znacznej wysokości, przy pomocy spadochronu, osiągnął sierżant amerykańskiej służby lotniczej Ensil Chambers. Lotnik ten skoczył z aeroplanu, szybującego na wysokości 26000 stóp. Na przestrzeni pierwszych 500 stóp spadek odbywał się z szaloną szybkością, gdyż spadochron nie chciał się rozwinąć, następnie jednak rozwinął się i opadł już prawidłowo. Czas spadku wynosił 18 sekund.

Natychmiast po wylądowaniu, lotnik amerykański dla zamanifestowania spokoju zapalił papierosa.

Hakoah-Amatorzy 6:4 (3:2). 27 listopada odbyły się zawody między „Hakoah" a „Amatorami", którzy obecnie stoją na pierwszem miejscu w zawodach o mistrzostwo, zawody te zakończyły się zwycięstwem „Hakoah". Mimo zimna przypatrywało się zawodom przeszło 10000 widzów. Hakoah atakowała znacznie lepiej niż w poprzednich swych zawodach. Wyróżnili się zwłaszcza Neufeld i Gansel, w pomocy najlepszym był Molmer. Także u Amatorów przejawiała się chęć zwycięstwa, bramkarz ich Meizel nie ponosi winy za otrzymane 6 bramek.

—oo—

Dział gospodarczy.

Szczegóły o pomocy rządu dla przemysłu. „Tygodnik Bialsko-Bielski" podaje następujące szczegóły z przyrzeczeń, otrzymanych ze strony ministrów przemysłu i handlu i skarbu w Warszawie, przez delegacyę przemysłowców i robotników bielsko-bialskich, która bawiła w Warszawie 17 listopada br. w sprawie bezrobocia. W myśl tych delegatów rząd zobowiązuje się wyrównać długi za pobrane u fabrykantów towary w wysokości 316 milionów marek.

Fabrykanci mają otrzymać kredyt ze źródeł państwowych. Za podstawę kredytu będą przyjęte zaciągnięte dotychczas długi fabrykantów na podstawie ich książek handlowych. Fabrykantom nie wolno będzie nowo-wytworzonych towarów magazynować. Żąda też rząd od nich, by podali stałe ceny swych towarów. Rząd poleca wszystkim odnośnym ministeryom poczynić jaknajdalej idące zamówienia i ułatwić fabrykantom eksport towarów tekstylnych do Rosyi i Rumunii. Celem ułatwienia tego eksportu urzędy celne na pograniczu Rumunii zostaną przeniesione. Rumuński urząd do Czerniowiec, polski — do Kołomyi. Fabrykanci mają otrzymywać węgiel po cenie 20 proc. niższej od ogólnie obowiązującej. Rząd wprowadzi cła na towary zagraniczne, celem uniemożliwienia ich konkurencyi z towarami polskimi. Cło obecnie istniejące ma rząd znacznie obostrzyć. Wreszcie rząd umożliwi zakupno 28.000 bel wełny i bawełny, która leży w Gdańsku już od marca br.

Jako rzecz charakterystyczną podkreśla tygodnik, że minister Michalski oświadczył ml wyraźnie fabrykantom bielskim, że skończył się już dla nich raj na ziemi, że miliony i miliardy zysków wiszą w powietrzu, jak bańka mydlana, że obecnie wszyscy, od najuboższych do najbogatszych będą musieli przyciągnąć pasa.

Uchwały konferencyi państw sukcesyjnych w sprawach kolejnictwa. Na konferencyi w Portorose uchwalono, aby w celu racyonalnego zaopatrzenia w opał kolei środkowo-europejskich utworzyć specyalną komisyę europejską ze stałą siedzibą w Bernie Morawskiem. Przyjęto także wniosek komisyi transportowej, aby tabory kolejowe, które jako mające charakter zdobyczy wojennej używane były od Nowego Roku dla ogólnego transportu środkowo-europejskiego.

Delegacya czesko-słowacka uzależniła to postanowienie od zgody wszystkich państw sukcesyjnych dokonanie w ciągu następnego roku definitywnego podziału środków transportowych.

Komisya poczyniła również starania o wzrost wagonów, będących w posiadaniu prywatnem.

Giełda krakowska z d. 29 listopada 1921 r.

Akcye bankowe:	ofiar	żądanc	transal
Polsk. Bank Przemysłowy I—IV em.	660·—	700·—	
Polsk. Bank Przemysłowy V em.	—·—	—·—	
Bank hipoteczny	950·—	1000·—	
„ Małopolski	575·—	625·—	600·—
Ziemski Bank Kredytowy	550·—	650·—	
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	350·—	400·—	
Bank Ziem. dla kresów Łańcut	600·—	700·—	
Bank kredytowy w Warszawie	—·—	—·—	
Akcye Tow. handl. przem.			
Polskie Tow. handl. („P. T. H.") I—IV em.	750·—	800·—	769—800
Polskie Tow. handl. („P. T. H.")	—·—	—·—	
Handl. Spółka akc. „Impeks"	200·—	250·—	
„Polski Glob" Tow. transport.-handl. I e.	1050·—	1250·—	
C. Hartwig Tow. ekspedyc.-handl. Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	300·—	400·—	
Zieleniewski I-III em.	5000·—	5500·—	5600—5500
H. Cegielski fabr. maszyn Poznań	2400·—	2600·—	2500·—
Warsz. Ska ake Bud. Parowozów I— em.	1000·—	1300·—	1250—1100
„Ziemiec" fabryka maszyn rolniczych	5000·—	10000·—	
„Trzebinia" fabr. maszyn i narz. roln. I—V	3100·—	3400·—	3300·—
„Trzebinia" fabr. maszyn narz. roln.	—·—	—·—	
Zakłady amunicyjne „Pocisk"	950·—	1050·—	
„Automotor" fabryka samochodów	1000·—	1200·—	
„Górka" fabryka cementu	7800·—	8200·—	
Sierżańskie zakłady górnicze S. A.	8000·—	12500·—	8000—12500
„Tepege" Tow. dla przedsięb. górniczych	6100·—	6400·—	
Polska nafta	1750·—	1950·—	1800—1900
„ III em.	—·—	—·—	
Elektrownia w Sierszy III em.	1200·—	1400·—	1350·—
„Ofkes" T. A.	—·—	—·—	5600·—
„Pezet" Powszechne zakłady budowlane	—·—	—·—	
Fabr. przetworów tłuszcz. w Trzebini	5100·—	5600·—	5500·—
„Krakus" Zjedn. fabr. przetw. wysk. IV.	2200·—	2500·—	2400·—
Fabryka porcelany w Chmielowie	2800·—	4000·—	
Fabr. i Raf. cukru w Chodorowie I-V em.	3500·—	3800·—	3500—3800

Waluty dewizy	Waluta markowa Gotówka Kupno	(banknoty) Sprzedaż	Czeki Kupno	wpłaty Sprzedaż
Dolary St. Zj.	3300·—	3600·—	3300·—	3600·—
Dolary kanadyjskie	—·—	—·—	—·—	—·—
Franki francuskie	220·—	250·—	230·—	260·—
Marki niemieckie	12·—	14·—	12·50	14·50
Korony austryackie	—·45	—·55	—·45	—·55
Korony czesko-słowackie	35·—	40·—	36·—	41·—
Lei rumuńskie	—·—	—·—	—·—	—·—

Giełda warszawska z 29 bm. Dolary Stanów Zjedn. gotówka tranz. 3660—3625, sprzedaż 3625, kupno 3510. Dolary kanadyjskie gotówka tranz. 3212·50 Franki francuskie gotówka tranz. 255, sprzedaż 256, kupno 247. (czeki) tranz. 260—258. sprzedaż 258, kupno 250. Funty szterlingi gotówka tranz. 14625—14600, sprzedaż 14600, kupno 14200, (czeki) tranz. 14650—14800—14781. Belgia (czeki) tranz. 23·50. Marki niemieckie (czeki) tranz. 13·37½—13·62½—13·75, sprzedaż 13·62½, kupno 13·40. Gdańsk (czeki) tranz. 13·60—13·75—13·60. Korony austryackie (czeki) tranz. 0·53, sprzedaż 0·53, kupno 51. Korony czeskie (czeki) tranz. 39·25—39·50.

Kursa dewiz w Pradze z 29 bm. Berlin 34·10 Warszawa 2·20—2·80—— Marka niem. 34·10 Marka polska 2·—2·60.

Kursa dewiz w Berlinie 29 bm. Dolary 274·95 szwajcarskie 5274·50 francuskie 19·08—, włoskie 1128·75 funty 1093·75, polskie 7·65——, czeskie 287·50, austr. stare stemplowane 4·40, rumuńskie —·—

Kursa dewiz w Zurychu 29 bm. (L.). Berlin 1·90—, (28 bm. 1·92—), N. Jork 5·26 (5·27), Londyn 26·98 (21·08), Medyolan 21·30 (21·50), Bruksela 34·55 (34·50), Praga 5·50— (5·60), Budapeszt 0·70— (0·60), Zagrzeb 1·70 (1·70—), Bukareszt — (—), **Warszawa 0·15 (0·15),** Wiedeń 0·17 (0·16), Austr. stempl. 0·10 (0·11) Paryż 36·10 (36·80), Holandya 180— (188—).

TELEGRAMY.

Sprawa rozszerzenia ustawy o państwowym podatku przemysłowym.

Warszawa. PAT. Komisya skarbowo-budżetowa rozpatrywała według referatu posła Moraczewskiego projekt ustawy w przedmiocie rozciągnięcia na obszarze całej Rzeczypospolitej ustawy z dnia 6 lipca 1920 r. o wprowadzeniu ustawy o państwowym podatku przemysłowym. Następnie przyjęto trzy pierwsze artykuły projektu. Artykuł trzeci z poprawką posła Wierzbickiego, ustalający zamianę kursu rubli przy obliczeniu podstawy do procentu, zamiast cyfr przez rząd podanych według stosunku 100 marek za 1 rubel.

Bezczelne pretensye niemieckie.

Katowice. PAT. „Ostdeutsche Morgenpost" donosi z Berlina, iż gabinet ministrów pruskich zwrócił się do rządu Rzeszy z wezwaniem do natychmiastowego podjęcia kroków dyplomatycznych w sprawie szkód wyrządzonych przez powstanie polskie na Górnym Śląsku, a to mając na względzie fakt, iż komisya międzysojusznicza w Opolu, która w najbliższej przyszłości ma opuścić Górny Śląsk, dotychczas nie zajęła definitywnego stanowiska w tej sprawie. Rząd pruski oświadczył, że komisya międzysojusznicza powinna wynagrodzić szkody, albowiem była w owym czasie organem rządzącym na G. Śląsku i miała czuwać nad utrzymaniem porządku publicznego, stąd też ponosi odpowiedzialność za wynikłe z powstania szkody.

Pierwsza rocznica zgonu An-skiego.

M. Warszawa. (Telefonem). W dniu jutrzejszym obchodzić będzie żydowski świat literacki pierwszą rocznicę zgonu twórcy „Dybuka" S. An-skiego. Dziś, w wigilię rocznicy wystawiła trupa wileńska fragment dramatyczny An-skiego pt. „Dzień i noc". Fragment dokończył przyjaciel poety, A. Kacyzne.

K. Radek w Moskwie.

M. Warszawa. (Telefonem). Poselstwo sowieckie w Warszawie zaprzecza wiadomości, jakoby Karol Radek przebywał w Berlinie, gdzie stał na czele propagandy komunistycznej. Radek znajduje się w Moskwie.

Ekspedycya naukowa do bieguna południowego.

Rzym. PAT. Radio. Badacz Shacleton, udający się obecnie w podróż naukową do bieguna południowego, przybył na czele ekspedycyi do Rio de Janeiro.

Kronika telegraficzna.

Wiedeń. PAT. Rada generalna banku austro-węgierskiego uchwaliła wczoraj podnieść stopę procentową w eskoncie na 7 proc., a w lombardzie na 8 proc.

Berlin. PAT. W Monachium rozpoczęła wczoraj obrady międzynarodowa komisya państw nad dunajskich. Imieniem rządu bawarskiego powitał konferencyę bar. Lerchenfeld. Obrady potrwają do połowy grudnia.

Berlin. PAT. Wedle urzędowych danych liczba bezrobotnych w Niemczech w październiku zmniejszyła się z 180.000 do 152.000.

Nauen. PAT. Radio. Donoszą z Buenos Aires o niepokojach politycznych, które mają charakter zamachu stanu. Wielu polityków aresztowano.

Leafield. (Radio). PAT. Rząd angorski zagwarantował uroczyście bezpieczeństwo chrześcijan w Cylicyi. Gwarancye te jednak nie wzbudziły całkowitego zaufania w dyplomacyi angielskiej.

Bruksela. PAT. (Havas). Pociąg zdążający do Antwerpii zderzył się na dworcu Diffel z drugim pociągiem pasażerskim. Cztery osoby zabite, około 10 rannych.

Leafield. PAT. Radio. Delegacya japońska, złożona z wybitnych przemysłowców, przybywa do Anglii w grudniu. Przywiązują dużą wagę i znaczenie polityczne do tej wizyty.

Drobne ogłoszenia.

Panna z prowincyi, z dobrego domu, licząca lat 22, pragnie poznać mężczyznę do lat 35, może być wdowcem, w celu matrymonialnym. Zgłoszenia pod „Życie" do Ad. N. Dz. 2287

Buchalter (ostatnio pracował w Gdańsku), fachowiec z branży napojów, obeznany z pasażem, poszukuje posady. Adres: Berka Joselowicza 16 u Silbersteinów. 2385

PANNY

z lepszego domu, poszukuje się na godz. popoł. do 3-ch letniego chłopczyka. Zgłoszenia, ul. Karmelicka 54, I. p. na prawo. 2113

Dnia 27 b. m.

zgubiono w przejściu z ul. Orzeszkowej na Dietlowską o godz. 5 i pół wiecz. 7000 Mk. niem. Łaskawy znalazca zechce oddać za wynagrodzeniem pod adresem:

Mozes Vielwar

Koletek L. 8. 2490

Walce Ganza 220×550 m/m
Maszyny do wyrobu pęcaku i łuszczenia zboża
Kamienie młyńskie
Pytle wełniane
Gaza jedwabna oryginalna szwajcarska
Sita i sprężyny do Marsmaszyn pat. Kaspar.
dostarcza natychmiast ze swego składu:

A. ROMER
Kraków
ulica Długa L. 74.

Ważne dla pp. Hurtowników Kooperatyw i Szewców

Zawiadamiam niniejszem, że otrzymałem z Francyi znaczny transport

SKÓR

podeszwianych, w połówkach i kruponach, 2408

jak również chromowych i gemzowych (chevreaux) czarnych i kolorowych znanej firmy

„Grison" w Paryżu,

której wyłączną reprezentacyę posiadam na Kongresówkę, Małopolskę i Wielkopolskę.

Sprzedaż po cenach przystępnych.

Dom handlowy Michał Róg
Warszawa, Leszno 13, Telefon 10-94

Rysunki na klisze

szkice artystyczne na plakaty, opakowania, etykiety, druki różnego rodzaju, wykonuje

E. BARTL, Kraków
ul. Czapskich 1, III. p. drzwi 23.

PUDEŁKA BLASZANE

na pastę, wazelinę, farbę, różne smary itp. sprzedaje

FABRYKA PUDEŁEK BLASZANYCH
IZRAEL i EKSTEIN
2055 **W RZESZOWIE.**

Próbki dostarcza się za uiszczeniem 50 Mp.

SKŁAD WIN JANA LUDWIGA

założony w roku 1811.

Większy transport win najlepszej jakości nadszedł.

2107 Bliższa wiadomość:
W biurze Lwów, ul. Wołyńska 2.
(koło Żółkiewskiej rogatki).



wykonuje wszelkie zamówienia w zakres drukarstwa wchodzące

CERATY na stoły i meble
Prześcieradła gumowe
Obcasy gumowe 1272
SPRZEDAŻ HURTOWNA I DETAILICZNA.

A. NUSSBAUM
Kraków, ul. Dietla 45.
Nr. telefonu 1358. Nr. telefonu 1358.

DOM HANDLOWY P·U·G
Kraków, Dietlowska L. 65
1997 poleca hurtownie
po cenach zniżonych
towary perfumeryjne, toaletowe, manikiery, puszki do pudru i t. p.

Smar do wozów

zmydlony, przedwojennej jakości wagonowo i detailicznie sprzedaje

Fabryka przetworów chemicznych 1634

Lenartowicz, Bracia Ryiscy i Ska

Sp. z ogr. odp.

w Drohobyczu.



„PARAMON"

NIEZRÓWNANEJ DOBROCI
OBCASY GUMOWE
ELASTYCZNE
TRWAŁE
TANIE

GŁÓWNA REPREZENTACYA

POLSKIE TOWARZYSTWO HANDLU MIĘDZYNARODOWEGO

„MUNDUS"

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością

WARSZAWA, Hortensja Nr. 6. Telefon Nr. 3-5.

1657 **Wyłączni reprezentanci na miasta prowincyonalne poszukiwani.**

Okazyjne i nowe zegary, zegarki ręczne, kieszonkowe, kuchenne. Budziki oraz Bižuteryę poleca od **1.500 Mk.** wzwyż 2069

Leon Brüll, Kraków, ul. Starowiślna L. 29

Reparacye wykonuje sumiennie i po cenach przystępnych

Międzynarodowe Tow. Handlowe
„PAX" sp. z o. p.
w Bielsku, ul. Główna 7.

1984 **Dział papierowy.**

Nadeszły większe transporty **rolek krepowych** w różnych barwach, najlepszej jakości. Tutki i bibułki **„Solali"** po cenach fabr.

Parowa fabryka ciast i cukrów
Stanisław Gurgul w Jarosławiu

zawiadamia swych odbiorców, że fabryka jest częściowo w ruchu. — Wyrabia się biszkopty, makaroniki, ciastka deserowe, miodowniki, marmeladę śliwkową i jabłeczną. 1723

Nakładem Gal. Sp. Wydawniczej. Red. nacz. Dr Ign. Schwarzbart. Red. odpow.: Maks. Feldman. Nową Drukarnia Dziennikowa, ul. Orzeszkowej 7.